

Recenzja pracy doktorskiej Pawła Dziela
„Dreszcz granicy...” Eseistyka Barbary Skargi

Już w pierwszych zdaniach rozprawy doktorskiej Paweł Dziel określa przyjętą przez siebie perspektywę badawczą jako zderzenie tradycyjnej filologii i dążeń interdyscyplinarnych. To prawda. O wartości merytorycznej dysertacji w głównej mierze stanowi interdyscyplinarny charakter podejścia metodologicznego. Na płaszczyźnie tematycznej i dyskursywnej kluczowe znaczenie mają relacje między literaturą a filozofią, ponieważ za cechę dystynktywną pisania Barbary Skargi autor uważa eseizację dyskursu filozoficznego. Lista kontekstów metodologicznych, które odpowiadają za przygotowaną w rozprawie argumentację, jest długa. Są to zarówno: konkretne teorie (komparatystyka, hermeneutyka, antropologia literatury, antropologia kultury, kulturowa teoria literatury, studia postzależnościowe, ekokrytyka, *affect studies*, genetyzm); konteksty periodyzacji (modernizm, postmodernizm, nowoczesność, ponowoczesność); jak i kategorie interpretacyjne wypracowane w obrębie historii literatury (świadełstwo łągrowe, autobiografizm, narratywizm) czy na teoretyczno-kulturowym pograniczu (zwrot archiwalny, doświadczenie, tożsamość). Kluczowe znaczenie ma hermeneutyka: zaczyna się od deklaracji etycznej odpowiedzialności w pracy nad archiwami (s. 15), poprzez krytyczny miejscami dialog z myśleniem Barbary Skargi, na polemice z hermeneutyczną z ducha książką Adriana Glenia skończywszy. Wypada też docenić pracę w osobistym archiwum Barbary Skargi, także w archiwach IPN z uwagi na fakt inwigilowania filozofki przez Służbę Bezpieczeństwa, a także represje NKWD. Trzy szczegółowe kwerendy pozwoliły na dokładne analizy materialnego wymiaru procesu tekstotwórczego: rękopisów, wersji tekstów itd.

W rozdziale pierwszym Dziel omawia problematykę eseju jako gatunku i zjawiska eseizacji dyskursu filozoficznego, a w szerszym tle relacje literatury i filozofii, literatury i nauki. Zaczyna ten przegląd od książki Marthy Nussbaum (i jej komentatorki), poświęconej problematycznej dla filozofów kwestii podejmowania wątków etycznych w literaturze, i ujmującej zagadnienie relacji filozofii i literatury nie jako dające się sprowadzić do kwestii ilustracyjności sformułowanych wcześniej koncepcji, a jako znajdujące swój wyraz na płaszczyźnie strukturalnych zależności między myśleniem literackim a racjonalnością

praktyczną. W konsekwencji obie te sfery – etyki (filozofii) i literatury – wzajemnie na siebie oddziałują, przekształcając swoje formy i treści. Następnie Dziel omawia dwa zasadnicze podejścia: genologiczne i modalnościowe, z których, w pierwszym ujęciu chodzi o cechy gatunków takich jak dialog, esej, list, powiastka, aforyzm czy maksyma, a w drugim kluczowe znaczenie ma nie atrybucja gatunkowa, a odpowiednia organizacja wypowiedzi. Najważniejszy jest esej. Paweł Dziel śledzi jego genealogię, poetykę (refleksyjność, wielotematyczność, swobodna kompozycja, fragmentaryczność, paratekstualność, intertekstualność, metatekstualność, autobiograficzność), rekapitułując rozmaite ujęcia (fenomenologiczne – Głowala; genologiczne – Sendyka; kulturowe – Montaigne; dekonstrukcyjne: Markowski). Za cechy kluczowe eseistycznego pisania uznaje antyscholastyczność, której wyrazem są: kontestacja języka systemowego, deskryptywnego, autobiografizacja oraz estetyzacja. Cały ten przegląd jest bogaty, ale w swej formie nieco chaotyczny, trudno uchwycić porządek wywodu. Być może to próba performatywnego pisania czegoś i pisania o tym czymś – eseju i o eseju. Niemniej jednak korzystniej dla całej rozprawy byłoby, gdyby jej wprowadzająca i porządkująca partia była napisana w taki sposób, aby – nawet za cenę pewnego schematyzmu – przedstawiane treści były przejrzysiej eksplikowane. Nie chodzi nawet tylko o moc heurystyczną dyskursu, ale o to, że ta performatywna właściwość przestaje działać, gdy zachodzi pomieszczenie obu wymiarów, co widać na stronach 30-31, na których dywagacja teoretyczna niespodziewanie przechodzi w interpretacyjną, Montaigne okazuje się podobny Miłoszowi i ta analogia kulminuje się w na powrót teoretycznym cytacie z Sendyki. Pomieszczenie w całym rozdziale jest znaczne i porządku wywodu nie wyznaczają ani względy historycznoliterackie, ani teoretycznoliterackie. Być może solidne przeredagowanie rozdziału, albo przynajmniej opatrzenie wywodu jakimiś deklaracjami albo komentarzami metatekstualnymi, dobrze by zrobiło przedstawionej argumentacji.

Rozdział drugi przedstawia ewolucję pisania Barbary Skargi. Dziel śledzi „poluzowywanie teorii”, jak by to określił Roland Barthes, już od pierwszych prac filozofki. Podstawowy wymiar tej zmiany dotyczy eseizacji dyskursu naukowego, a które to zjawisko znajduje swój wyraz w poetyce esejów filozofki, dla której to poetyki charakterystyczne są: zwroty potoczne, idiom konwersacyjny, ironia, emocjonalność, retoryczność. Eseizacja znaczy przede wszystkim subiektywizację i autobiografizację, stąd spora część uwagi poświęcona zostaje życiorysowi Barbary Skargi. Dziel podkreśla znaczenie edukacji filozoficznej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie dla późniejszej twórczości pisarskiej – niezależność intelektualna wzięta po nauczycielach. Z kolei inklinacje pedagogiczne i dydaktyczne po doświadczeniu tajnej edukacji w czasie okupacji. Wybór pozytywizmu jako problematyki

filozoficznych zaciekawieni spowodowany był jego względną ideologiczną neutralnością, a jednocześnie mocnym usytuowaniem w obrębie filozofii. Autor dysertacji podkreśla znaczenie funkcjonowania w obrębie warszawskiej szkoły historii idei (WSHI) z istotnymi, inspirującymi wpływami nieortodoksyjnego marksizmu i Szkoły Frankfurckiej.

W pierwszej książce, której podstawą była rozprawa doktorska, czyli w *Narodziinach pozytywizmu polskiego 1831-1864* (1964), te drugie wpływy są dyskretnie obecne, podstawowe znaczenie mają te pierwsze, polskie, inspiracje. Szczególne znaczenie ma jeden z pierwszych komentatorów myśli pozytywistycznej, prepozytywista, Józef Supiński. Następna książka Skargi, *Comte* (1966), to ciąg dalszy prezentacji pozytywizmu, a jednocześnie etap odchodzenia od filozoficznego scholastycyzmu, czego wyrazem uwypuklanie antynomiczności myśli filozofa, będącej wynikiem zderzenia myśli romantycznej i prepozytywistycznej; uczynienie kontekstem realiów historycznoliterackich (s. 55); poetyka wywodu, w którym „dynamiczny, sugestywny, zmetaforizowany język” (s. 56), a nawet „niezręczności stylistyczne” (s. 57), rodzą performatywny efekt ideowego fermentu opisywanego okresu; uwzględnienie kontekstu biografii i życia prywatnego filozofa, przybierające formę omalże stylizacji na powieść. To samo ma się dzieć w książce *Ortodoksja i rewizja w pozytywizmie francuskim* (1967), gdzie rzetelnej prezentacji myśli pozytywistycznej oraz antynomii w myśli Comte’a towarzyszy „emocjonalny stosunek do opisywanego zjawiska” (s. 64), ujawniający się w krytyce ignorowania Comte’a przez polskich pozytywistów (co, mówiąc nawiasem, do końca ściśle nie jest, jak przekonuje Dzieliński za Pawłem Polakiem, dopominającym się o znaczenie komentarzy Stefana Pawlickiego, i które (to znaczenie) Dzieliński udowadnia przez szereg odwołań do spuścizny rękopiśmiennej). Co natomiast charakterystyczne dla tej książki w sensie metodologicznym, to wyraźny dystans wobec ujęcia monograficznego (s. 71) – dla Dzielińskiego jest to element procesu „odchodzenia przez autorkę od konwencjonalnych form akademickiego piśmiennictwa na rzecz zdecydowanie swobodniejszych koncepcji narracyjnych” (s. 72). Jednocześnie według Kołakowskiego, książka ta stanowi modelowy przykład metody WSHI polegającej na „śledzeniu wewnętrznych napięć w systemach filozoficznych oraz historycznych przemian idei” (s. 71).

Następne dwie publikacje Skargi – *Renan* (1969) i *Claude Bernard* (1970) – wolno uznać za naznaczone wspomnianymi antynomicznością czy sprzecznościami. Z jednej strony wyraźny jest ich rys monograficzny, ze strony drugiej – można zauważyć rozmaite zabiegi kontestujące scholastyczne wzorce dyskursywne: kolokwializmy (s. 103), afektywny stosunek do przedmiotowych treści (s. 89), ironia (s. 89), biografizująca wykładnia myśli filozofów

(s. 91, 99), aż po surową ocenę relacji Bernarda z żoną (s. 104), co *nb.* Dziel ocenia krytycznie, uznanie, z lekka niejednoznaczne, dla literackich zalet pisania Renana (s. 95).

Z kolei *Kłopoty intelektu. Między Comte'em a Bergsonem* (1975), jak to pokazuje Paweł Dziel, poświęcone są procesom rozkładu doktryny pozytywistycznej, którego znamionami okazały się załamanie myślenia ewolucjonistycznego, mitu postępu, problemy z realizacją scjentystycznego systemu. W perspektywie metakrytycznej autorowi recenzowanej rozprawy, najciekawsza wydaje się znacząca rola metaforyki związanej górką turystyką we frapującej acz pobieżnej polemice Skargi z pojęciem *episteme* Foucault (s. 114). Książka *Czas i trwanie. Studia o Bergsonie* (1982) potwierdza antyscholastyczne usposobienie Skargi, czego wyrazem jest wyraźnie antymonograficzne nastawienie, skupienie się na wybranych, dla siebie przede wszystkim istotnych aspektach omawianej myśli, emocjonalny stosunek do tejże myśli, próba sprostania niesystemowości myśli Bergsona na płaszczyźnie dyskursywnej i metodologicznej. W wydanej pięć lat później książce *Przeszłość i interpretacje. Z warsztatu historyka filozofii* (1987) Dziel rozpoznaje postępującą w dalszym ciągu eseizację, kolokwializmy, zwroty do adresata, odniesienia do własnych doświadczeń, ujawnianie własnej afektywności, wyraziste wartościowanie (s. 130-131). W pomieszczonym w omawianej książce tekście *Wypowiedź filozoficzna a wymogi racjonalizmu*, przedrukowanym również w klasycznym dla literaturoznawców tomie zbiorowym *Wypowiedź literacka a wypowiedź filozoficzna*, zredagowanym przez Michała Głowińskiego i Janusza Sławińskiego, Skarga w sposób bezpośredni zajmuje stanowisko w sporze między filozofią a nauką. Odpowiada głównie na te zarzuty wobec filozofii, które dotyczyły jej rzekomo nieuzasadnionych pretensji do wiedzy naukowej z uwagi na nieweryfikowalność, nieścisłość, metaforyczność formułowanych w jej obrębie tez. Lekceważenie treści spekulatywnych, metafizycznych, przeciwstawienie rozumowi intuicji, wiary i zmysłów – to typowe tego rodzaju argumenty. Dla Barbary Skargi mogą one jednakże stanowić element struktury sensu prawdy. W istocie chodzi o waśń między filozofią a literaturą, a problemem jest retoryczność. To w związku z tą książką Dziel waży się na konkluzje i uogólnienia, rozpoznając w refleksji Skargi proces odchodzenia od „historii idei ku zagadnieniom teoretycznym i metafizycznym” i „coraz częstszego podejmowania tematów dotyczących metafizyki” oraz „dystansowania się wobec dyskursu naukowego” (s. 132). Według Pawła Dziela, w książce *Granice historyczności* (1989), z jednej strony, nacisk zostaje położony na ciągłość i trwałość ludzkich osiągnięć oraz odrzucenie relatywizmu historycznego (s. 140), z drugiej – znaczącą rolę odgrywają „metaforyczność oraz niekonkluzywność” (s. 141) rozwijanego dyskursu, uwzględnienie problematyki dyskursywnej (s. 142).

W kolejnym, już trzecim, rozdziale Dziel analizuje historyczny i autobiograficzny podtekst filozoficznego projektu Barbary Skargi. Historyczny znaczy tu przede wszystkim sytuowanie w kontekście modernizmu, co oznacza kolejną płaszczyznę zbliżenia filozofii (nauki) i szeroko pojętej twórczości artystycznej, w tym przede wszystkim literatury. Kontekst modernizmu referuje Dziel głównie za pracami Włodzimierza Boleckiego, co ma konsekwencje i takie, że pewne zagadnienia nie odgrywają, w moim odczuciu, dostatecznie istotnej roli. Gdyby to projekt modernizmu sformułowany przez Ryszarda Nycza (przywoływany, oczywiście) był podstawą analizy, to np. problematyka modernistycznego kryzysu języka zapewne odegrałaby znaczącą rolę (a był przez Skargę komentowany [s. 153]), a co w oczywisty sposób musiałoby dodatkowo spopularyzować podejmowana w rozprawie problematykę granic między nauką a literaturą *etc.* Tymczasem modernizm, jaki się tu charakteryzuje, to ten związany z nowymi doświadczeniami, jakie przyniosła nowoczesność, doświadczeniami przygodności, relatywności, rozbicia rzeczywistości i załamania wiary w obiektywizm, doświadczeniami przekraczającymi możliwości tradycyjnego poznania, racjonalnego zrozumienia, realistycznego przedstawienia *etc.* Skarga wiele z tych wątków podjęła w swoich wcześniejszych pracach, opisując kryzys poznania pozytywistycznego. Dziel rekonstruuje obecne w pismach filozofki diagnozy tych przeobrażeń i ten wywód wypada uznać za interesujące uzupełnienie obrazu modernizmu znanego z prac Boleckiego, Nycza czy tomu zbiorowego *Odkrywanie modernizmu*. Nazwiska Charlesa Renouviera, Victora Brocharda w tamtych narracjach się nie pojawiały, a Skarga omawiając ich koncepcje rozpoznaje istotnie modernistyczny charakter ich diagnoz. O ważnym dla filozofki Bergsonie wspominać nie trzeba, bo jego rola we wzniecaniu modernistycznego fermentu jest więcej niż oczywista. Znacząca jest tu rola przeprowadzonej przezeń krytyki złudzeń obiektywistycznych tendencji w nauce, mechanistycznej wizji świata, asocjacionistycznej psychologii, fizjologicznych czy socjologicznych wizji człowieka, poglądów deterministycznych, neokantowskiego poznania, ewolucji w stylu spencerowskim (s. 156). Pisząc o autorze *Ewolucji twórczej*, Skarga zdradza scholastyczne prerogatywy, nie kryjąc sympatii i uruchamiając poziom afektywności (s. 158).

Ten kontekst Dziel konfrontuje z autobiograficznymi paratekstami: *Po wyzwoleniu (1945-1955)* (1985), „*Innego końca świata nie będzie*”. Z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski (2007) i „*jeżeli myślicie o mnie, to bez smutku... Korespondencja z lat 1946-1955*” (2019). Sytuują się one pomiędzy świadectwem doświadczenia a poetyką literacką (figura niedopowiedzenia, przemilczenia, ukazująca ograniczenia języka [s. 158]). Za kontekst teoretyczny służy książka Artura Hellicha *Gry z autobiografią*, omówienie której przyjmuje zresztą formę obszernej z nią polemiki. Horyzont

problemowy *Po wyzwoleniu (1945-1955)* Dziel określa jako namysł nad zagadnieniem świadectwa doświadczenia traumatycznego, problematyką wysłowienia traumy, kwestią pracy pamięci, a także tematu zła. Z kolei czytając „*Innego końca świata nie będzie*”, analizuje paratekstowe wersje rozmowy, zwracając uwagę na dbałość o precyzję, tonowanie emocjonalności, zbyt ostrą krytykę potoczności, eliminację tego, co prywatne intymne, tabuizację i autocenzurę.

W rozdziale czwartym Paweł Dziel omawia komentarze Skargi na temat kultury europejskiej. Analiza tematyczna uzupełniona zostaje o inspirację postkolonialną. Dyskurs Skargi organizują opozycje: kultury europejskiej i azjatyckiej, mentalności Zachodu i Wschodu, kultury wysokiej i popularnej. Jedności kulturowej Skarga upatruje w genealogii zakorzenionej w chrześcijaństwie oraz starożytnej filozofii greckiej, w efekcie czego podstawowe znaczenie ma imperatyw rozumienia, myśl autoteliczna i nieużyteczna (s. 190), postawa programowego krytycyzmu (s. 196), prymat dialogu (s. 196), a także dominacja abstrakcji i teorii – stąd sympatia do Husserla i fenomenologii, i tym samym niechęć do praktycyzmu i naturalizmu. Ta rekonstrukcja miejscami przechodzi w dekonstrukcję. Skarga identyfikuje bowiem szereg zagrożeń, związanych np. z poczuciem misji edukacyjnej rodzącej przemoc, albo np. z niesymetrycznością opozycji Europa-Azja. W tej ostatniej sprawie Azja nie zna poczucia indywidualnej godności, która jest fundamentem wolności (s. 195). Azja to poddanie się hierarchii, uległość wobec władzy. Kontekstem dodatkowym jest książka Adriana Glenia *Andrzej Stasiuk. Istnienie*, obszernie omówiona.

Inną opozycją organizującą dyskurs Skargi jest przeciwstawienie kultury wysokiej i niskiej. W istocie chodzi o krytykę kultury masowej i właściwej jej powierzchowności, przeciętności, skłonności do lekceważenia tradycyjnych wartości i hierarchii, demagogii, komercjalizmu (s. 217-220) – tym razem kontekstem są pesymistyczne krytyki m.in. Ortegi y Gasset, Witkacego, Adorna i Horkheimera. Filozofka podobnie niechętna jest również kulturze popularnej, kontrkulturze i technicyzacji (tu krytyka jest z ducha Heideggerowska). Skarga broni inteligenckiego etosu, kultury wysokiej i właściwego jej elitaryzmu myślenia, preferowania chłodnego odbioru, prymatu klasyki. Krytyce współczesnej edukacji i pedagogiki, towarzyszy pochwała samouctwa, tradycyjnego wychowania i kindersztuby. Poglądy Barbary Skargi w tej mierze nie podobają się Pawłowi Dzielowi, który dowodzi, że „utwory wartościowe i miałkie podlegają ocenie na nieco innych zasadach niż rozróżnienie gatunkowe” (s. 274). Polemizując z nimi, broni wartości intelektualnej, artystycznej i ideowej hip-hopu – zwłaszcza twórczości Adama „Łony” Zielińskiego. Robi to w sposób całkiem interesujący, ale niewiele to wnosi do zrozumienia zasadniczego tematu rozprawy. Więcej

pożytku przyniosłaby próba dodatkowego sprobematyzowania opartego na innych jeszcze binaryzmach myślenia Barbary Skargi. Można by na przykład przedstawioną interpretację uzupełnić o klasową analizę przy użyciu narzędzi socjologicznych Pierre'a Bourdieu.

Ujawniona niechęć do kultury masowej, nobilitacja kultury wysokiej sugerują, że stosunek Barbary Skargi do postmodernizmu nie może być przychylny. Ten temat Paweł Dziel omawia w piątym, ostatnim, rozdziale swojej rozprawy. Każdy jednak, kto podejmuje temat postmodernizmu, wikła się w cały szereg problemów i komplikacji, zaczynających się już od samej nieklarowności tego pojęcia. Paweł Dziel sygnalizuje tę kwestię, punktem wyjścia czyni jednak dość arbitralnie scharakteryzowany więcej niż lakonicznie intelektualny czy metodologiczny projekt Michela Foucault, a także Szkołę Frankfurcką i Lyotarda. Nie jest to nieuzasadnione, bez Foucault nie sposób mówić o postmodernizmie, niemniej jednak taka decyzja może się wydawać problematyczna. Trudne do przyjęcia wydaje się również uznanie za synonimy terminów „postmodernizm”, „ponowoczesność” i „ponowożytność” – i pochodnie: „modernizmu”, „nowoczesności” i „nowożytności” (s. 254). Następujące dalej wyliczenie wątków postmodernistycznych (s. 254) jakoś tam jest prawdziwe, ale tak samo zasadnie można by je wziąć za garść stereotypów. Gwoli uczciwości wypada dodać, że następnie pojawia się komentarz podstawowych w kontekście modernizmu prac Nycz i Boleckiego, ale też zaraz po nich pojawia się omówienie krytyk postmodernizmu czynionych z perspektywy konserwatywnej i katolickiej, jak również sprawa Sokala i Bricmonta. W konsekwencji przedstawienie postmodernizmu należy uznać za nie tylko niezbyt funkcjonalne, ale i niezbyt prawdziwe. Być może jest to konsekwencja tego, że postmodernizm jako kontekst krytycznych odniesień Barbary Skargi również nie został przez nią szczególnie głęboko poznany i przedstawiony. Te krytyki operują na dużym poziomie ogólności, często przybierają kształt polemiki z bonmotami czy stereotypami utożsamianymi z postmodernizmem, czego najlepszym przykładem są odniesienia do Foucault (s. 114, 145). Stanowisko Skargi „nie akceptuje koncepcji bezosobowych dyskursów, a bliskie jest hermeneutycznej wrażliwości dążącej do zrozumienia horyzontów intelektualnych reprezentantów analizowanych poglądów” (s. 146). Znacząca jest również niezgoda na dekonstrukcję jako na „zabiegi wymierzone w metafizyczne pojęcia” (s. 18). Ponadto gestom polemicznym towarzyszą całkiem częste wykorzystania prac filozofów, mających tu być przedstawicielami postmodernizmu, np. Derridy (s. 266) czy Lévinasa (s. 268).

Tyle w trybie streszczającego komentarza do rozprawy doktorskiej Pawła Dziela. Gdyby należało wskazać główne jej zalety, to w pierwszej kolejności należałoby pochwalić zamiar całościowego przedstawienia filozoficznego projektu Barbary Skargi – jednej

z najważniejszych polskich filozofek, co znaczy tu również: jednego z najważniejszych polskich filozofów. Całościowego acz przeprowadzonego ze ściśle określonej perspektywy relacji między filozofią a literaturą. Towarzyszy temu dobre rozeznanie w dotychczasowych badaniach twórczości Barbary Skargi, zrekapitulowanych w części wstępnej. Silną stroną recenzowanej dysertacji jest jej interdyscyplinarny charakter podejścia metodologicznego. Godny odnotowania i uznania jest afektywny wymiar pracy na materiałach z archiwum Barbary Skargi dotyczących jej doświadczeń zwłaszcza w ich wymiarze traumatycznym, do czego Paweł Dziel otwarcie się przyznaje i przekonuje, że wymaganie obiektywności w podobnej sytuacji to szkodliwa iluzja (s. 12). Ma to związek z czymś, co nazwałbym intelektualną uczciwością czy odwagą, cechą pozwalającą również na krytyczny namysł nad pisarstwem cenionej filozofii, na rozpoznawanie w jej myśleniu sprzeczności czy dogmatyzmu.

Moje ewentualne krytyczne uwagi nie mają jakiegoś bardziej zasadniczego charakteru. Zauważyłbym jedynie, że czasami rekapitulacja zastanych komentarzy bierze górę nad własną analizą – np. w omówieniu *Granice historyczności* (s. 140-142), ale nie jest to przypadek odosobniony.

Podobnie uczynienie polemiki z książką Artura Hellicha *Gry z autobiografią: przemilczenia, intelektualizacje, parodie*, omówienia książki Adriana Glenia *Andrzej Stasiuk. Istnienie* i komentarzy twórczości hip-hopowej kontekstami objaśniającymi – odpowiednio: autobiograficzny aspekt pisania Skargi, jej operowania opozycją Zachód-Wschód, krytyczny stosunek do kultury popularnej – wydają mi się rozwiązaniami bardzo wątpliwymi. Te omówienia są bardzo dokładne i szczegółowe, właściwie przybierają formę recenzji. Zaryzykowałbym nawet sugestię, że bardziej dokładne i szczegółowe niż analizy książek głównej bohaterki rozprawy, Barbary Skargi. Pod względem heurystycznym wartość tych komentarzy jest znikoma, jako konteksty objaśniające wydają się co najmniej dowolne, natomiast relacja z przywołanymi w związku z tym aspektami pisarstwa Barbary Skargi zupełnie luźna. Trudno nie odnieść wrażenia, że te konteksty pojawiły się w rozprawie tylko dlatego, że zajmował się nimi Dziel. Świadczą o tym przypisy.

W pracy jest trochę usterek o charakterze redakcyjnym, jednakże ich charakter i ilość nie czynią z tego problemu większej wagi. Z łatwością można będzie je skorygować, gdyby autor chciał rozprawę bądź jej fragmenty opublikować.

Praca spełnia wymagania stawiane rozprawie doktorskiej, wnoszę zatem o dopuszczenie Pawła Dziela do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Mewa Bieda